

Tadeusz Wolsza

<https://orcid.org/0000-0002-4652-2838>

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

Od wrogości do akceptacji. Polsko-litewskie kontakty sportowe w dwudziestoleciu międzywojennym

Zarys treści: W pierwszej części rozważań czytelnik odnajdzie informacje na temat rywalizacji sportowej zawodników polskich z reprezentantami Czechosłowacji, Niemiec i Związku Sowieckiego, z uwzględnieniem aspektu zawieszenia kontaktów sportowych z powodów politycznych. Druga część traktuje o kontaktach polsko-litewskich w latach 1938–1939, po nawiązaniu przez sąsiadujące kraje stosunków dyplomatycznych.

Outline of content: In the first part of reflections, the reader will find information on the sports competitions of Polish sportspeople with the representatives of Czechoslovakia, Germany, and the Soviet Union, with due regard to the suspension of sports contacts for political reasons. The second part deals with the Polish-Lithuanian contacts in 1938–39 after the neighbouring countries established diplomatic relations.

Słowa kluczowe: hokej, jeździectwo, koszykówka, lekkoatletyka, sport, szachy, piłka nożna, polityka, tenis stołowy

Keywords: hockey, riding sport, basketball, athletics, sport, chess, football, politics, table tennis

W dwudziestoleciu międzywojennym nader często bilateralne stosunki polityczne wpływały na częstotliwość wzajemnych kontaktów sportowych pomiędzy poszczególnymi sąsiadującymi ze sobą krajami. Dość tu tylko zauważyć, że wydarzenia polityczne osłabiły lub wręcz wstrzymały rywalizację sportowców polskich i czechosłowackich w latach trzydziestych XX w. oraz przede wszystkim po zajęciu Zaolzia przez oddziały Wojska Polskiego w 1938 r. W 1931 r. Polska, dokładniej rzecz ujmując Krynica, była organizatorem mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Sportowcy reprezentujący naszego południowego sąsiada zostali przyjęci w Krynicy wyjątkowo nieprzychylnie, nawet wręcz wrogo. Zadecydowały zażłości

z lat 1919–1920, czyli podstępne zajęcie przez Czechów Śląska Cieszyńskiego w 1919 r., z równoczesnymi prześladowaniami polskich działaczy narodowych. W prasie polskiej pojawiły się nawet informacje o skrytobójczych morderstwach. Polacy ponadto pamiętali o postawie władz w Pradze w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Sprawa dotyczyła przede wszystkim blokowania na granicy węgiersko-czechosłowackiej transportów z pomocą wojskową dla Polski. Jak ustalił Sebastian Pilarski, w trakcie mistrzostw hokejowych w 1931 r. kibice polscy konsekwentnie wygwizdywali reprezentację Czechosłowacji. Tym bardziej że w pierwszym meczu mistrzostw gospodarze ulegli gościom z południa. Wedle opinii czechosłowackich dziennikarzy niektórzy sportowcy znad Wełtawy byli nawet narażeni na „fizyczną agresję”¹. Z meczu na mecz niechęć do czechosłowackich hokeistów ciągle narastała. Apogeum osiągnęła w drugim spotkaniu: Polska – Czechosłowacja, które miało zdecydować o tytule mistrza Europy. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Reprezentacja Polski wyprzedziła w tabeli turniejowej Czechosłowację i zdobyła srebrny medal mistrzostw Europy. Tytuł mistrzowski wywalczyli Austriacy. Po zakończeniu zawodów w czechosłowackich kręgach dyplomatycznych, jak ustalił historyk, pojawił się nawet pomysł zerwania kontaktów sportowych i kulturalnych z Polską. „Strona czechosłowacka traktowała sprawę niezwykle poważnie uznając, że reprezentacja ČSR jako «przedstawiciel państwa i narodu» została obrażona w sposób «najprymitywniejszy» w oczach światowej opinii publicznej”².

Do kolejnego poważnego incydentu doszło w 1933 r. Polska i Czechosłowacja rywalizowały o awans do finałów mistrzostw świata w piłce nożnej. Na pierwszy mecz do Warszawy razem z piłkarzami przyjechało aż dziewięciu korespondentów. Następnie rozpisywali się oni o postawie bramkarza Františka Pláničky i Oldřicha Nejedlego, który na mistrzostwach świata w 1934 r. został królem strzelców. Mecz zakończył się porażką Polaków. Rewanż w Pradze nie doszedł już do skutku. Kilka dni przed spotkaniem Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) odmówiło polskim sportowcom wydania paszportów. Jak zauważył historyk badający tę sprawę, odwołanie meczu było niewątpliwie uwarunkowane obawą przed słabym występem naszej drużyny narodowej. Ponadto termin meczu zbiegł się z intensywną kampanią prasową wymierzoną w Czechosłowację. Jak kalkulowali dziennikarze sportowi, absencja Polaków w Pradze zapowiedziała zawieszenie wszelkich bilateralnych kontaktów sportowych. Prognozy wprawdzie okazały się chybione, niemniej jednak niezdrowa atmosfera ogarnęła polsko-czechosłowacką rywalizację. Po każdym niemal zawodach sportowcy obu krajów publicznie wyrażali niezadowolone, zarówno z wyników, jak i z sędziowania. Tak było np. po meczu bokserkim w 1934 r., w którym zwyciężyli Polacy. Z meczu rewanżowego niezadowoleni

¹ S. Pilarski, *Nieporozumienia w kontaktach sportowych jako przejaw napięć w relacjach bilateralnych między Polską a Czechosłowacją w latach 30. XX w.*, „Glaukopis” (2014), nr 30, s. 178.

² *Ibidem*, s. 181.

Czesi po prostu zrezygnowali³. Z kolei dobre kontakty można było np. odnotować w rywalizacji szachistów. Reprezentacja Polski uczestniczyła, i to z dużym powodzeniem, w olimpiadzie szachowej w Pradze w 1931 r. Z Czechosłowacji Polacy przywieźli srebrny medal. Cztery lata później VI olimpiada szachowa odbyła się w Warszawie. Nasi południowi sąsiedzi przyjęli zaproszenie i zajęli w rozgrywkach wysokie piąte miejsce. Rywalizacji szachistów nie towarzyszyły wzajemne protesty.

Biorąc pod uwagę wszystkie wydarzenia związane z polsko-czechosłowackimi kontaktami sportowymi, zwłaszcza zaś dotyczące ich przyszłości, polskie władze polityczne i czynniki sportowe podjęły kilka ważnych decyzji. Konsul generalny w Morawskiej Ostrawie Leon Malhomme, z polecenia kierownictwa MSZ, poinformował przede wszystkim czeskie media, że Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) zrekompensuje Czechosłowakom wszystkie straty finansowe wynikające z absencji Polaków w meczu eliminacyjnym w 1934 r. W związku z tym płk Kazimierz Głabisz wyjechał na kongres FIFA do Rzymu, aby omówić szczegóły. Wiceprezes PZPN zaproponował rozegranie towarzyskiego meczu w Pradze w dowolnie wybranym przez gospodarzy terminie. Delegat z Polski jednocześnie zgłosił propozycję, że PZPN rezygnuje z jakichkolwiek zysków ze sprzedaży biletów. Biorąc pod uwagę pozycję Głabisza w strukturach polskiego sportu oraz jego bliskie kontakty z Józefem Piłsudskim, propozycja wydawała się nie tylko poważna, ale i realna do wykonania. Jak zauważył konsul generalny, politycy polscy prognozowali po tej inicjatywie ocieplenie wzajemnych relacji, nie tylko zresztą sportowych⁴.

Podobną sytuację można było zauważyć na początku lat trzydziestych oraz szczególnie w okresie 1938–1939, jeśli chodzi o kontakty sportowców polskich i niemieckich. W 1931 r. Niemcy zrezygnowali z uczestnictwa w mistrzostwach świata i Europy w hokeja w Krynicy. Argumentowali decyzję trudną sytuacją ludności niemieckiej na Pomorzu oraz, jak można przypuszczać, polsko-niemiecką wojną handlową. Ponadto usprawiedliwiali się słabszym przygotowaniem do turnieju. Sytuacja uległa krótkotrwałej poprawie w 1934 r. po podpisaniu przez Polskę i III Rzeszę Niemiecką deklaracji o niestosowaniu przemocy. Czytelnym sygnałem owej poprawy był m.in. polsko-niemiecki wyścig kolarski zorganizowany w latach 1934–1936. Dalej można wskazać na dziesiątki spotkań towarzyskich o charakterze lokalnym, np. mecze piłkarskie drużyn pomorskich w Olsztynie, Pile lub Szczecinie oraz rewizyty klubów niemieckich w Polsce⁵. Nie zawsze wszakże kontakty sportowe układały się wówczas pozytywnie i ze zrozumieniem. Dość w tym miejscu przywołać np. rywalizację szachową. Jeśli chodzi o ten problem, to należy analizę rozpocząć od 1924 r. To wówczas w Paryżu podczas igrzysk

³ *Ibidem*, s. 190.

⁴ Mam zaszczyt zawiadomić, że „Lidové noviny” z 12 V br. nr 237 zamieściły następującą notatkę, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 8483.

⁵ Propaganda w dziedzinie sportu [1934–1935], Dr Kraczkiewicz, Sprawozdanie za trzeci rok (styczeń 1934 – styczeń 1935) prac Polskiego Komitetu Imprez Sportowych, 1 marca 1935 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 335, k. 1–5.

olimpijskich powstała Międzynarodowa Federacja Szachowa (FIDE), której założycielami były następujące państwa: Anglia, Argentyna, Belgia, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Jugosławia, Kanada, Polska (w imieniu Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej dokument podpisał Izaak Towbin), Rumunia, Szwajcaria, Węgry i Włochy. Początkowo w olimpiadach szachowych mogli uczestniczyć wszyscy, którzy zgłosili swój udział w regulaminowym terminie. Następnie w dokumentach FIDE pojawił się zapis, iż uczestnikiem olimpiady może być wyłącznie członek organizacji. Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w 1933 r. Niemiecki Związek Szachowy zmienił nazwę na Federacja Szachowa Wielkich Niemiec i wszedł w konflikt z Międzynarodową Organizacją Szachową. Jak się wydaje, zadecydowała o tym polityka rasistowska III Rzeszy Niemieckiej, w tym m.in. restrykcje wobec Żydów. W 1930 r. Niemcy byli organizatorami olimpiady szachowej w Hamburgu. Rok później zagraли jeszcze w Pradze. Zbojkotowali natomiast turniej narodów w Folkestone. Polska organizację olimpiady otrzymała w 1933 r. Kierownictwo Polskiego Związku Szachowego zwróciło się do Piłsudskiego o honorowy patronat nad tymi prestiżowymi zawodami, na co Marszałek wyraził zgodę. Biorąc pod uwagę skromną obsadę olimpiady w Folkestone (tylko 15 reprezentacji), organizatorzy podjęli starania związane z zaproszeniem większej liczby uczestników, w tym przede wszystkim Niemiec i nieoczekiwanie ZSRS. W tym celu na prośbę Polskiego Związku Szachowego resort spraw zagranicznych rozpoczął niezwykle aktywną, aczkolwiek delikatną, działalność w Berlinie i Moskwie. Z inicjatywy prezesa Polskiego Związku Szachowego Józefa Rogozińskiego rozmowy na ten temat prowadził w MSZ dr Gustaw Raciązek. Delegat związku wyraził opinię, że dla rangi olimpiady warszawskiej uczestnictwo reprezentacji Niemiec i Związku Sowieckiego byłoby dużym wydarzeniem na skalę międzynarodową. W związku z czym zwrócił się z prośbą, aby polscy dyplomaci w Berlinie i Moskwie zachęcili działaczy z resortów odpowiadających za rozwój gry szachowej obu krajów do nawiązania kontaktów z FIDE, a w konsekwencji przystąpienia do tej organizacji⁶. Pisał na ten temat naczelnik Wydziału Prasowego MSZ A. Wdziękoński do ambasady w Berlinie: „Polski Związek Szachowy organizuje w 1935 r. w Warszawie Olimpiadę Szachową, na którą pragnąłby zaprosić przedstawicieli Niemiec. Zaproszenia takiego, niestety nie jest Związek w stanie skutecznie ze względów czysto formalnych, gdyż tamtejszy związek nie należy do międzynarodowego związku szachowego”⁷. Z identyczną inicjatywą wobec Sowieców wystąpiła Ambasada RP w Moskwie. „Radca Sokolnicki zakomunikował p. Gajkisowi, zastępcy Dyrektora Departamentu Zachodniego K[omisarza] L[udowego] S[praw] Z[agranicznych] nieoficjalne zaproszenie szachistów sowieckich przez Polski Związek Szachowy na Olimpiadę Szachową w Warszawie,

⁶ List J. Rogozińskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 29 listopada 1934 r., *ibidem*.

⁷ Propaganda w dziedzinie sportu [1934–1935], List zastępcy naczelnika Wydziału Prasowego do Ambasady RP w Berlinie z 1 marca 1935 r., *ibidem*.

uwarunkowane uprzednim przystąpieniem ZSRR do Międzynarodowego Związku Szachowego”⁸. Z kolejnych korespondencji wynika, iż postulaty przedstawione przez Polski Związek Szachowy, za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, pozostały niestety bez odzewu ze strony zarówno Niemiec, jak i Związku Sowieckiego. Sekretarz Ambasady RP w Berlinie Juliusz Skorkowski relacjonował, że w tej sprawie rozmawiał z urzędnikami Ministerstwa Propagandy i Oświecenia Publicznego i dalej przekazał propozycję Polskiego Związku Szachowego. Podkreślił następnie, że Niemcy nie udzielili żadnej odpowiedzi⁹. Z Moskwy do centrali MSZ w Warszawie wpłynęła podobna informacja: „Choć od tego czasu upłynęło parę tygodni p. Gajkis nie udzielił jeszcze odpowiedzi, co do stanowiska władz sowieckich”¹⁰. W końcu organizatorzy olimpiady szachowej w Warszawie doczekali się oficjalnego stanowiska Moskwy w tej sprawie. Informacje na ten temat przekazał sekretarz ambasady Zdzisław Szczerbiński. Z jego korespondencji wynika, że Związek Sowiecki nie zamierzał przystąpić do FIDE, w związku z czym udział reprezentacji sowieckiej na turnieju w Warszawie został całkowicie wykluczony¹¹. Problem uczestnictwa Niemiec i Związku Sowieckiego w warszawskiej olimpiadzie był również konsultowany przez władze Polskiego Związku Szachowego z kierownictwem FIDE. Na pytania skierowane przez Dawida Przepiórkę do prezydenta FIDE Alexandra Rueba organizatorzy otrzymali odpowiedź, że uczestnictwo obu krajów bezdyskusyjnie jest uzależnione od przynależności w FIDE. Prezydent FIDE wskazał m.in. na działalność Federacji Szachowej Wielkich Niemiec, która pozostawała poza strukturami Międzynarodowej Organizacji Szachowej, oraz konsekwentną niechęć rządu Związku Sowieckiego do współpracy z jakimikolwiek związkami i organizacjami szachowymi na świecie¹².

Ostatecznie Niemcy i Związek Sowiecki nie uczestniczyły w olimpiadzie szachowej w Warszawie w 1935 r. Ci pierwsi w przekazie medialnym argumentowali dyplomatycznie, raczej niezbyt przekonująco, że byli niewystarczająco przygotowani pod względem sportowym. Ponadto narzekali na skromne środki finansowe, jakie władze III Rzeszy zechciały przeznaczyć na ich wyjazd do Warszawy¹³. Absencja obu reprezentacji spowodowała, że w warszawskim turnieju olimpijskim może niedane było zagrać przynajmniej kilku znanym zawodnikom sowieckim: Michaiłowi

⁸ Zawody krajowe, międzypaństwowe. Sport samochodowy, strzelectwo, szachy, szczypiorniak, szermierka, tenis, 1926, 1934–1936, List H. Sokolnickiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 5 marca 1935 r., AAN, MSZ, sygn. 8488.

⁹ Propaganda w dziedzinie sportu [1934–1935], List sekretarza ambasady J. Skorkowskiego, AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 335.

¹⁰ Zawody krajowe, międzypaństwowe. Sport samochodowy, strzelectwo, szachy, szczypiorniak, szermierka, tenis, 1926, 1934–1936, List H. Sokolnickiego, AAN, MSZ, sygn. 8488.

¹¹ List Z. Szczerbińskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, *ibidem*.

¹² List A. Rueba do D. Przepiórki z 10 października 1934 r., *ibidem*; List A. Rueba do D. Przepiórki z 3 listopada 1934 r., *ibidem*.

¹³ *Wiadomości olimpijskie*, „Szachista” (1935), nr 7–8, s. 126.

Botwinnikowi, Piotrowi Romanowskiemu, Ilyi Kanowi, Wiaczesławowi Ragozinowi i Grigorijowi Lewenfiszowi oraz niemieckim: Jefimowi Bogolubowowi, Kurtowi Richterowi, Carlowi Aheusowi i Friedrichowi Sämischowi.

Zupełnie odmienną politykę wobec państwa zapraszającego zastosowało kierownictwo Polskiego Związku Szachowego w 1936 r. Polacy zachowali się zgodnie z duchem rywalizacji sportowej i przyjechali do Monachium na drużynowy turniej szachowy. Była to nieoficjalna olimpiada rozgrywana na ośmiu szachownicach. Mało tego, na stanowczy wniosek władz państwowych i kierownictwa Polskiego Związku Szachowego w skład reprezentacji weszli Żydzi, którzy początkowo zastanawiali się nad bojkotem tej imprezy. Jeden z działaczy związku, wiceprezes Kazimierz Piłsudski zapytał wręcz wybitnego polskiego szachistę pochodzenia żydowskiego Mieczysława Najdorfa, czy jest Żydem, czy Polakiem. Mistrz odpowiedział, że Polakiem wyznania mojżeszowego. Na co Kazimierz Piłsudski celnie skonstatował, że w Monachium będzie grała reprezentacja Polski. To oświadczenie zakończyło sprawę. Obok Najdorfa do faszystowskich Niemiec ostatecznie wyjechali i inni szachiści pochodzenia żydowskiego: Paulin Frydman, Leon Kremer, Henryk Friedman i Henryk Pogorieły¹⁴. Aczkolwiek nie wszyscy z czołówki. W kraju pozostali kontestujący zawody w Niemczech, np. Izaak Appel, Jakub Kolski i nie jest wykluczone, że też młody Edward Gerstenfeld.

Termin monachijski nie był przypadkowy. Szachiści rozgrywali mecze w okresie letniej olimpiady w Berlinie. Można skonstatować, iż pod względem idei organizacyjnej było to nawiązanie do igrzysk olimpijskich w Paryżu w 1924 r. Wówczas w ramach rozgrywek olimpijskich znalazł się również turniej szachowy. Z kolei polscy mistrzowie gry szachowej nie przyjęli zaproszenia Federacji Szachowej Wielkich Niemiec (Grossdeutschland Schachbund) do uczestnictwa w czwórmecczu z udziałem Niemiec, Szwecji i Węgier w 1937 r. Kapitan sportowy Polskiego Związku Szachowego płk dypl. Marian Steifer oraz wspierający jego działalność inny znany działacz sportowy, gen. Głabisz, celnie argumentowali, że lokalizacja spotkania w nadbałtyckim kurorcie Sopocie (Zoppot), czyli w granicach Wolnego Miasta Gdańska była prowokacją i miała czytelny podtekst polityczny. III Rzesza Niemiecka w żadnym wypadku ich zdaniem nie powinna zaproponować rywalizacji w miejscu, które znajdowało się poza jej granicami¹⁵. Sprawa była dodatkowo konsultowana w MSZ, które podzieliło stanowisko Polskiego Związku Szachowego. Natomiast kolejna oferta niemieckich działaczy szachowych, dotycząca uczestnictwa reprezentacji Polski w czwórmecczu w Stuttgarcie w 1938 r., została przyjęta z zainteresowaniem. Polacy potraktowali udział w tych zawodach za wielce prawdopodobny¹⁶. Ostatecznie turniej nie doszedł do skutku.

¹⁴ T. Wolsza, *Najdorf. Z Warszawy do Buenos Aires*, Warszawa 2010, s. 22.

¹⁵ *Idem, Ze sportem za pan brat, ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestolecu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej*, Warszawa 2018, s. 86–87.

¹⁶ *Z działalności Polskiego Związku Szachowego*, „Szachista” (1938), nr 2, s. 19.

Z innych prestiżowych absencji polskich sportowców wskazałbym na historię związaną ze sportem jeździeckim. W maju 1935 r. z zaproszenia Ministerstwa Obrony Rzeszy nie skorzystali polscy jeźdźcy, którzy w tym okresie zaliczali się do ścisłej światowej czołówki. Ich nieobecność na wielkich zawodach hippicznych w Akwizgranie, zaplanowanych w czerwcu 1935 r., była zrozumiała. Po śmierci Marszałka na jakiś czas imprezy sportowe w kraju i za granicą, zwłaszcza z udziałem sportowców w mundurach Wojska Polskiego, były albo zawieszane, albo pomijane przez Polaków.

Z kilkoma krajami Polska utrzymywała stałe, przyjacielskie kontakty sportowe. Bez większych problemów rozwijała się np. bilateralna wymiana sportowa polsko-jugosłowiańska¹⁷. Jak ustalili serbscy historycy sportu, w latach 1922–1939 Polacy i Jugosłowianie rozegrali 11 meczów piłkarskich towarzyskich i oficjalnych w rywalizacji o awans do mistrzostw świata (5 spotkań odbyło się w Jugosławii, 6 w Polsce). Pierwszy mecz doszedł do skutku w 1922 r. w Zagrzebiu i zwyciężyła reprezentacja Polski. Czołowe kluby piłkarskie z Polski, m.in. Pogoń Lwów, Garbarnia Kraków i Polonia Warszawa odbyły *tournée* po Jugosławii. W 1938 r. reprezentacja Polski wyeliminowała Jugosławię w eliminacjach do mistrzostw świata. Piłkarzom we wszystkich meczach obu reprezentacji kibicowało ok. 175 tys. widzów¹⁸. Jeśli chodzi o rywalizację szachową na najwyższym szczeblu, to po raz pierwszy Polscy i Jugosłowianie spotkali się w Pradze w 1931 r. W 1935 r. reprezentacja Jugosławii przyjechała do Warszawy na VI olimpiadę szachową. Reprezentanci obu krajów uczestniczyli ponadto w kilku turniejach indywidualnych w Polsce i Jugosławii, i to z dużym powodzeniem (np.: Jurata 1937 r., Łódź 1938 r., Rogaška Slatina 1929, 1937 r., Nowy Sad 1936 r. i Lublana 1938 r.)¹⁹.

Sportowe kontakty z Czechosłowacją, Niemcami i Rosją sowiecką stanowiły dość istotny problem w bilateralnych relacjach Polski z sąsiadami. Podobnie sprawa wyglądała w kontaktach sportowych polsko-litewskich w całym dwudziestoleciu międzywojennym, zwłaszcza zaś do momentu nawiązania przez obie strony stosunków dyplomatycznych w 1938 r. Przed tym ważnym wydarzeniem sportowcy polscy i litewscy potykali się oczywiście w różnych międzynarodowych imprezach sportowych rangi mistrzostw Europy i świata czy też w igrzyskach olimpijskich. Można tu wskazać np. na mistrzostwa Europy w koszykówce, w której to dyscyplinie Litwini i Polacy odnosili sukcesy i najczęściej rywalizowali już na poziomie

¹⁷ D. Zec, *Jugoslovensko-poljski fudbalski kontakti u meduratnom periodu*, w: *Jugoslovensko-poljski odnosi u XX veku*, ured. M. Pavlović, A. Zaćmiński, D. Bondžić, Beograd 2015, s. 107–122; T. Wolsza, *Polsko-jugosłowiańskie kontakty sportowe w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych powojennych latach (do 1950 r.)*. Przykład sportu szachowego, w: *Polska i Jugosławia po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, N. Stambolija, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2016, s. 127–138.

¹⁸ D. Zec, *op. cit.*, s. 119.

¹⁹ T. Wolsza, *Polsko-jugosłowiańskie kontakty sportowe...*, s. 130–131.

gry o medale. Na mistrzostwach Europy w Rydze w 1937 r. Litwini zdobyli złoty medal, zaś Polscy zajęli czwarte miejsce. Z kolei polscy tenisiści stołowi rywalizowali z Litwinami na mistrzostwach świata w Pradze w 1936 r. i w Baden-Baden w 1937 r. Drużyny podzieliły się zwycięstwami. W stolicy Czechosłowacji wygrali Polacy 5 : 0, z kolei w niemieckim kurorcie lepsi okazali się Litwini – 5 : 2. W sprawozdaniach sportowych zostały odnotowane nazwiska zawodników: Alojzy „Aleks” Ehrlich, Gutek i Stefan Finkelstein oraz Władysław Dzindziliskauskas, Wilhelm Varjakolis, Gerulaitis i Vytautas²⁰. Lider polskiej drużyny Ehrlich z Hasmonei Lwów był czterokrotnym medalistą mistrzostw świata w grze singlowej (1935–1939). W latach wojny Niemcy wywieźli go do Auschwitz-Birkenau. Po wojnie wyemigrował do Francji.

Szerszego omówienia wymaga problem rywalizacji szachowej. Polacy debiutowali na olimpiadzie szachowej w Paryżu w 1924 r. Litwini później, gdyż w Hamburgu w 1930 r. III olimpiada szachowa zakończyła się wówczas sukcesem Polaków, którzy po raz pierwszy, i jak na razie ostatni w historii, wygrali turniej tej rangi. Triumfatorzy: Akiba Rubinstein, dr Ksawery Tartakower, Dawid Przepiórka, Kazimierz Makarczyk i Paulin Frydman wyprzedzili wówczas Węgrów, Niemców, Austriaków, Czechosłowaków i Amerykanów. Litwini zajęli XIV lokatę wśród 18 drużyn. W bezpośrednim spotkaniu zwyciężyli Polacy. Rubinstein wygrał walkowerem z Alexandrem Machtem. Tartakower zwyciężył Leonardasa Abramavičiusa. Frydman nie rozstrzygnął pojedynku z Isakasem Vistaneckisem, Makarczyk natomiast przegrał z Matafią Šembergasem. W reprezentacji Litwy grał jeszcze rezerwowo zawodnik Zelikas Kolodnas. Autorzy monografii na temat tej olimpiady skonstatowali: „zapewne liczono na więcej z mało doświadczonym zespołem Litwy. Jednakże sukces w poprzedniej rundzie [wysoka wygrana z Węgrami – T.W.] i walkower Rubinsteina spowodowały pewne rozprężenie. Makarczyk w wygranej pozycji podstawił figurę, a Frydman zremisował po kilkunastu posunięciach”²¹. W sumie reprezentanci Litwy nie osiągnęli sukcesu w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej. Drużynowo wygrali spotkania z Holandią, Danią i Rumunią. Najlepszy wynik osiągnął Alexander Macht, który uzyskał 6 punktów w 17 partiach, przy czym 5 partii oddał też walkowerem²². Na olimpiadzie w Pradze w 1931 r. Polacy zdobyli srebrny medal, zaś Litwini zajęli XIII miejsce wśród 19 reprezentacji. W bezpośrednim pojedynku Polacy wygrali z Litwinami. Na tej olimpiadzie debiutował najlepszy w historii Litwy szachista – Vladas Mikėnas (ur. w 1910 r.). Na kolejnej olimpiadzie w Folkestone w 1933 r. Polacy zajęli czwartą lokatę, zaś Litwini siódmą. Drużyna litewska grała w składzie: Mikėnas, Povilas Vaitonis, Isakas Vistaneckis, Markas Luckis i Abramavičius. Ten ostatni zdobył srebrny

²⁰ *Wielkie znaczenie skromnego spotkania pingpongistów Kowno – Warszawa*, „Przegląd Sportowy” (14 IV 1939), s. 1, 4.

²¹ A. Filipowicz, J. Konikowski, *Złoto dla Polski. III Olimpiada Szachowa Hamburg 1930*, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 46.

²² *Ibidem*, s. 146.

medal na rezerwowej szachownicy. W meczu bezpośrednim Polska – Litwa padł wynik remisowy.

Z punktu widzenia szachowej rywalizacji polsko-litewskiej najważniejsza była oczywiście VI olimpiada w Warszawie. Do rywalizacji przystąpiło 20 drużyn z Europy, Ameryki Południowej i Północnej oraz Azji.

Specjalnie miłą niespodzianką dla organizatorów, wymownie świadcząca o potędze idei olimpijskiej i dowodząca, że dewiza FIDE «Gens una sumus» nie jest pustym dźwiękiem, ale naprawdę trafiła do serc i umysłów – był udział ekipy litewskiej, chociaż, jak wiadomo, nie utrzymywaliśmy wówczas z Litwą stosunków ani dyplomatycznych, ani kulturalnych, ani sportowych, ani jakichkolwiek innych. Ale na Olimpiadę Szachową do Warszawy Litwini jednak przyjechali²³.

Jak sądzę, zadecydowało o tym kilka spraw. Przede wszystkim nie sposób pominąć tu członkostwa Litwy w FIDE. To był w ogóle niezbędny warunek. Kraje nienależące do FIDE nie mogły uczestniczyć w olimpiadzie szachowej. Dalej wyróżniłbym bilateralne rozmowy na poziomie dyplomatycznym (z udziałem organizatorów olimpiady) w Kownie i Warszawie, w wyniku dialogu strony wyraziły chęć udzielenia gościny i uczestnictwa w rozgrywkach. Nie bez znaczenia była również bliska odległość z Kowna do stolicy Polski – teoretycznie łatwy dojazd oraz znajomości z Przepiórką, który obiecał daleko idącą pomoc w dotarciu do Warszawy. Organizatorzy zaprosili nie tylko pięciu zawodników, ale i kilku działaczy jako gości specjalnych. Niektórzy z zawodników pełnili rolę korespondentów prasowych: Vaitonis reprezentował czasopismo „Rytas”, zaś Luckis – „Aidas” i prasę żydowską. Kilkoma redakcjami dzienników i tygodników z Kowna opiekował się znany publicysta Juczias Strazdas²⁴.

Ostatecznie podróż z Kowna do Warszawy nie była jednak prosta. Litewska reprezentacja podróżowała samochodem. Na granicy po stronie litewskiej straż graniczna zatrzymała delegację. O ile nie miała nic przeciwko wyjazdowi zawodników, o tyle zablokowała środek lokomocji. Szachiści byli więc zmuszeni z bagażami przejść ok. 2 km do najbliższej miejscowości po stronie polskiej. Następnie skontaktowali się z Przepiórką i Steiferem, którzy po litewskich gości wysłali samochód. Przed rozpoczęciem olimpiady prasa poinformowała, że do Warszawy dotarła reprezentacja Litwy w składzie: Vladas Mikėnas (zamieszkały w Kownie, pracownik Ministerstwa Komunikacji), Alexander Macht (dyrektor Żydowskiego Banku Centralnego w Kownie), Isakas Vistaneckis (student uniwersytetu w Kownie), Povilas Vaitonis (urzędnik zarządu miejskiego w Kownie) i Markas Luckis (właściciel przedsiębiorstwa handlowego w Kownie)²⁵. Z kolei wśród sześciu działaczy

²³ S. Gawlikowski, *Olimpiady szachowe 1924–1974*, Warszawa 1978, s. 65–66.

²⁴ Zawody krajowe, międzypaństwowe. Sport samochodowy, strzelectwo, szachy, szczypiorniak, szermierka, tenis, 1926, 1934–1936, Składy drużyn olimpijskich, AAN, MSZ, sygn. 8488, k. 52.

²⁵ *Ibidem*, k. 47.

był m.in. znany zawodnik, uczestnik kilku wcześniejszych olimpiad, Leonardas Abramavičius²⁶. W mistrzostwach Litwy poprzedzających wyjazd na olimpiadę zwyciężył Vistaneckis przed Mikénasem i Abramavičiusem. Najlepszy zawodnik litewski Mikénas złożył również kilkudniową wizytę w Leningradzie, w miejscowym klubie szachowym. Jego symultany zakończyły się niepowodzeniem, bowiem z 60 partii przegrał aż 35.

Gospodarzy turnieju powszechnie traktowano jako jednego z faworytów. Natomiast Litwinów prasa uznała za typowych średników, z szansami na miejsce wśród pierwszych 10 reprezentacji. Ostatecznie Polscy zdobyli brązowy medal, zaś Litwini dalekie XIV miejsce. Zawiedli: Mikénas, Macht i Vistaneckis. Bohaterem drużyny był natomiast Luckis, który na piątej szachownicy uzyskał jeden z najlepszych wyników turnieju. W bezpośrednim meczu Polscy nieznacznie wygrali z Litwinami. Korespondent miesięcznika „Szachista” tak opisywał przebieg meczu:

Jest to jedno z cięższych spotkań olimpijskich. Mikenas stawia Tartakowerowi twardy opór. W dogrywce dr Tartakower ma duże szanse na wygraną, wybiera jednak warjant prowadzący jedynie do remisu. Machtas systematycznie traci na terenie w partii z Frydmanem Paulinem, w końcu nie mogąc uniknąć dużych strat materialnych Litwin poddaje się. Vaitonis nie może sprostać Najdorfowi i przegrywa. Na 4-tej szachownicy Luckis w pozycji gorszej proponuje remis Friedmanowi. Polak stanowczo odrzuca. Szczęście jednak jest po stronie Litwina. W niedoczasie Friedman traci figurę i w długiej, ciężkiej dogrywce przegrywa²⁷.

Dla Machta była to ostatnia olimpiada w reprezentacji Litwy. W 1936 r. z całą rodziną wyemigrował do Palestyny.

Warszawskiej olimpiadzie towarzyszyły liczne imprezy, w tym m.in. wizyta w pałacu w Wilanowie, spacer statkiem „Bajka” po Wiśle oraz podwieczorek w słynnej stołecznej kawiarni „Ziemiańska”. Zawodnicy wyjechali również do Krakowa, na Wawel. Nie sposób też nie wspomnieć w tym miejscu, że szachiści grali figurami wypełnionymi ołowiem, co było nowością, jeśli chodzi o produkcję sprzętu szachowego. Komplety szachów wykonali rzemieślnicy z Wilna. Po zakończeniu olimpiady szachowej w Warszawie staraniem Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej doszedł do skutku pierwszy silnie obsadzony turniej międzynarodowy w Polsce. Organizatorzy zaprosili zawodników z Anglii, Czechosłowacji, USA, Węgier i Litwy. Ponadto w turnieju uczestniczyło pięciu reprezentantów Polski, z mistrzem kraju dr. Ksawerym Tartakowerem na czele. Ostatecznie zwyciężył najlepszy polski szachista. Dla Vladasa Mikénasa turniej zakończył się klęską. Zajął ostatnią lokatę, ze skromnym punktowo wynikiem.

Na nieoficjalnej olimpiadzie w Monachium w 1936 r., rozgrywanej na ośmiu szachownicach, Litwini zajęli XI lokatę wśród 21 reprezentacji. Słabe w sumie

²⁶ M. Litmanowicz, *VI Wszechświatowa Olimpiada Szachowa Warszawa 1935*, Warszawa 1995, s. 265.

²⁷ *Drużyna Polski w poszczególnych rundach*, „Szachista” (1935), nr 9–10, s. 145.

wyniki przyniosła nierówna gra całej reprezentacji. O ile zawodnicy na pierwszych sześciu szachownicach (Mikėnas, Vistaneckis, Vaitonis, Luckis, Abramavičius i Romanas Arlauskas) zaprezentowali się dobrze lub nawet bardzo dobrze, o tyle pozostali (Skema, Povilas Tautvaišas, Skibiniauskas, Bajkovicius), z uwagi na małe doświadczenie, nie dorzucili ważnych punktów w poszczególnych spotkaniach. Najlepszy wynik osiągnął, co stało się już tradycją, Luckis, który na czwartej szachownicy zdobył brązowy medal. Bezpośredni pojedynek Polska – Litwa zakończył się klęską naszych północnych sąsiadów – 1 : 7. Remisy uzyskali jedynie: Mikėnas z Frydmanem i Luckis z Makarczykiem. Dobry wynik reprezentacja Litwy osiągnęła natomiast na VII olimpiadzie w Sztokholmie. Ósme miejsce i kilka sukcesów w poszczególnych meczach można uznać za znaczący postęp w porównaniu z poprzednimi rozgrywkami. Na prestiżowej pierwszej szachownicy Mikėnas zdobył 11 punktów w 18 meczach. Najlepszy wynik w drużynie uzyskał jednak, już zresztą tradycyjnie, Luckis na czwartej szachownicy (11,5 punktów w 17 partiach). Angielski historyk szachów oceniając grę litewskich szachistów, podkreślił, iż zagrali najbardziej bezkompromisowo²⁸. W Buenos Aires na ostatniej przedwojennej olimpiadzie Litwini, grający w składzie: Vladas Mikėnas, Povilas Vaitonis, Markas Luckis, Povilas Tautvaišas i Ksaveras Andrišiūnas, awansowali do finału „A” i w sumie zajęli XIII miejsce wśród 16 drużyn. Najlepszy wynik indywidualnie osiągnął Mikėnas – 12 punktów w 19 partiach.

Kończąc wątek gry szachowej, warto nieco więcej uwagi poświęcić liderowi litewskich szachistów. Vladas Mikėnas, gdyż jego mam tu na myśli, uczestniczył w olimpiadach szachowych w latach 1931–1939. Uzyskał kilka cennych wyników w poszczególnych partiach (np. w Pradze w 1931 r. wygrał z dr. Milanem Vidmarem i uzyskał remis z Isaakiem Kashdanem). Dwa lata później w Folkestone pokonał m.in. Salo Flohra. W Warszawie w 1935 r. zremisował kilka partii, w tym m.in. z mistrzem świata Aleksandrem Alechinem oraz nową gwiazdą gry szachowej – Paulem Keresem. Świetnie zaprezentował się natomiast w Sztokholmie w 1937 r. Zwyciężył wówczas Gideona Ståhlberga i Arno Lilienthala. Bardzo dobry wynik powtórzył dwa lata później w Buenos Aires. Uzyskał cenny remis z mistrzem świata Alechinem i pokonał m.in. znanego czeskiego zawodnika Karela Opočenskiego.

Olimpiada w Argentynie rozpoczęła się tuż przed wybuchem wojny w Europie. Partie decydujące o medalach szachiści rozgrywali już we wrześniu 1939 r. Informację o niemieckiej agresji na Polskę zawodnikom przekazał poseł Zdzisław Kurnatowski na sali gry. Powyższe wydarzenia wpłynęły niewątpliwie na postawy zawodników kilku reprezentacji. Przygnębienie i troska o bliskich opanowały przede wszystkim Polaków, którzy w tej wyjątkowo trudnej sytuacji mimo wszystko zdobyli srebrny medal²⁹. W meczu z Litwinami zdeklasowali rywali. Mikėnas przegrał

²⁸ W.H. Cozens, *The lost Olympiad. Stockholm 1937*, St Leonards-on-Sea 1985, s. 124.

²⁹ T. Wolsza, *Buenos Aires 1939 r. VIII Olimpiada szachowa w cieniu działań wojennych*, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” (2016), nr 7, s. 31–34.

z Tartakowerem. W pozostałym partiach Najdorf pokonał Vaitonisa, Frydman – Lukcisa i Teodor Regedziński – Tautvaišasa.

Po olimpiadzie różnie potoczyły się losy litewskich szachistów. Przegląd biografii należy rozpocząć od olimpijczyków, w tym przede wszystkim Vladasa Mikėnasa. Po zakończeniu rozgrywek olimpijskich powrócił na Litwę. Kontynuował karierę szachową. Był wielokrotnym uczestnikiem mistrzostw Związku Sowieckiego. W 1944 r. w Moskwie zajął wysokie szóste miejsce. Povilas Vaitonis po olimpiadzie również wrócił na Litwę. Był dwukrotnym mistrzem kraju – w 1942 r. i 1944 r. W 1948 r. wyemigrował na stałe do Kanady. Z powodzeniem kontynuował karierę szachową. Reprezentował Kanadę na olimpiadach w Amsterdamie (1954 r.) i Monachium (1958 r.). Isakas Vistaneckis również wrócił na Litwę. W 1941 r. wygrał mistrzostwa kraju. Potem uczestniczył w różnych turniejach na terenie Litwy i Związku Sowieckiego. W 1970 r. wyemigrował do Izraela. Povilas Tautvaišas dołączył do tych, co wrócili do kraju. Uczestniczył w mistrzostwach Litwy, Wilna i Kowna. Pod koniec działań wojennych wyjechał do Niemiec. W 1949 r. wyemigrował do USA. Kolejny reprezentant, Romanas Arlauskas opuścił Litwę w 1947 r. i przez zachodnie Niemcy wyjechał do Australii. W podróży towarzyszyli mu m.in. szachiści z krajów nadbałtyckich: Ortvin Sarapu i Kārlis Ozols (w latach II wojny służył w formacjach SS i współuczestniczył w egzekucjach Żydów³⁰). Markas Luckis wybrał inne rozwiązanie. Wzorem polskich szachistów Mieczysława Najdorfa i Paulina Frydmana pozostał w Argentynie. Uczestniczył m.in. w mistrzostwach nowej ojczyzny oraz w prestiżowych turniejach w Buenos Aires, Mar del Plata i Montevideo. Inny znany litewski mistrz, Matafia Šembergas, z wykształcenia lekarz (absolwent uniwersytetu w Kownie), od 1941 r. służył w Armii Czerwonej, w batalionie medycznym. Po wojnie mieszkał i pracował w Wilnie. W 1983 r. wyemigrował do Kanady. Ostatni z czołowych szachistów litewskich, Leonardas Abramavičius lata wojny spędził w kraju. W 1943 r. wygrał mistrzostwa Litwy.

Warto też wspomnieć o polskich klubach sportowych funkcjonujących na terytorium Litwy w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Pierwszy polski klub sportowy działający na Litwie po zakończeniu działań wojennych, Sokół rozwiązano w 1919 r. W 1920 r. Polacy postanowili założyć Kowieński Polski Klub Sportowy „Sparta”. Inicjatywa nie została jednak zrealizowana z uwagi na negatywną decyzję władz litewskich. Kolejny pomysł dotyczył powołania do życia w ramach Pochodni sekcji gimnastycznej z drużyną piłkarską. Klub nie został jednak dopuszczony do rozgrywek ligowych³¹. W drugiej połowie lat dwudziestych Pochodnia uzyskała pozwolenie na działalność klubu Sport, który niebawem zmienił nazwę na Sparta. Zawodnicy odnosili sukcesy w kilku dyscyplinach, np. w piłce nożnej (w pierwszej lidze) oraz w sekcjach: koszykarskiej, hokejowej, lekkoatletycznej, tenisowej, wioślarskiej i kajakarskiej. Ponadto rozwinęły działalność

³⁰ S. Gawlikowski, *Arcymistrzowie. Złota era polskich szachów*, Warszawa 2016, s. 64–65.

³¹ K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999, s. 120.

sekcje: bokserska, gimnastyczna, siatkówki, szachowa i kolarska. To Włodzimierz Jankowski ze Sparty był najlepszym kolarzem Litwy i reprezentował kraj na olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r.³² Sportowiec z powodu defektu roweru stracił jednak szansę na wysoką lokatę³³. W latach trzydziestych Sparta nadal dominowała w życiu sportowym wśród Polaków na Litwie. Sekcje klubu (np. piłkarskie) powstały m.in. w Birżach, Janowie, Kruwondach, Kiejdanach. W sumie do momentu likwidacji Sparty w 1937 r. klub zrzeszał w siedmiu oddziałach ok. 700 członków³⁴. Dość silne polskie kluby sportowe powstały również w Poniewieżu i Wilkomierzu (kluby Pochodnia i Ursus). Sekcja szachowa rozwinęła natomiast działalność na dużą skalę w Kownie (najbardziej rozpoznawalnymi działaczami i zawodnikami byli Bolesław Butkiewicz i Bronisław Wróblewski). Klub opiekował się m.in. kącikiem szachowym w czasopiśmie „Iskry” (1934 r.)³⁵.

Sąsiadujące ze sobą kraje nie utrzymywały natomiast kontaktów sportowych w postaci bilateralnych zawodów towarzyskich w różnych dyscyplinach. W tym szczególnie popularnych w obu krajach, takich jak piłka nożna, koszykówka, lekkoatletyka, tenis stołowy. Sytuacja uległa zmianie w 1938 r. 17 marca władze RP wysuwały do rządu litewskiego ultimatum w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Dwa dni później Litwa przystała na żądanie Polski. Wydarzenie z marca 1938 r. dało początek nowym relacjom, m.in. w sporcie. Zwaśnione dotychczas strony zaczęły poszukiwać okazji do nawiązania kontaktów. Na dobre rywalizacja sportowa rozpoczęła się na wiosnę 1939 r. Dodatkowe zainteresowanie Litwą wywołały kolejne ważne wydarzenia polityczne, w tym z 23 marca 1939 r. Mam tu na myśli aneksję okręgu Kłajpedy przez III Rzeszę Niemiecką.

Nieoczekiwanie w publicystyce prasowej w Polsce i na Litwie coraz częściej pojawiały się przychylnie komentarze na temat kondycji sportu w obu krajach. Za niezwykle ważny uznałbym tekst dotyczący przyłączenia Kłajpedy do III Rzeszy Niemieckiej w powiązaniu z problemami sportu litewskiego. Korespondent „Przeglądu Sportowego” z Kowna podkreślił, że największe straty poniosła litewska piłka nożna. W Kłajpedzie bowiem były zlokalizowane dwa silne kluby piłkarskie: KSS i Švyturys. Pierwszy, *nota bene* mistrz kraju, to klub wojskowy, drugi zaś – klub robotniczy. Dziennikarz prognozował, iż klub wojskowy prawdopodobnie się odrodzi w innej miejscowości. Losy drugiego były natomiast przesądzone. W Kłajpedzie zostały ponadto zlokalizowane kluby bokserskie oraz kolarskie. Ważne miejsce w korespondencji zajęły informacje na temat kalendarza imprez sportowych, zwłaszcza zaś zbliżających się meczów piłkarskich. Litwini zaplanowali spotkania ze Szwecją (dwa poprzednie mecze przegrali 0 : 2 i 1 : 6), Łotwą i Estonią. W ogóle bilans litewskiego piłkarstwa prezentował się dość skromnie,

³² *Ibidem*, s. 148.

³³ A. Gąsiorowski, *Polski ruch sportowy w Republice Litewskiej 1919–1940*, Olsztyn 2001, s. 278.

³⁴ K. Buchowski, *op. cit.*, s. 189.

³⁵ A. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 105.

jeśli chodzi o rywalizację międzynarodową. W dwudziestoleciu międzywojennym, do wiosny 1939 r., reprezentacja Litwy rozegrała 27 spotkań z Łotwą (3 wygrała, 6 zremisowała i 18 przegrała), 25 z Estonią (7 wygrała, 5 zremisowała i 13 przegrała), 3 z Finlandią (1 wygrała, 2 przegrała), 2 ze Szwecją (2 porażki), 8 z Rumunią (8 porażek) i 1 ze Szwajcarią (porażka)³⁶.

Przełomowe wydarzenie w polsko-litewskich kontaktach sportowych miało miejsce 16 kwietnia 1939 r. W tym terminie został zaplanowany mecz tenisa stołowego Warszawa – Kowno. Dziennikarz „Przeglądu Sportowego” podkreślił: „Jeżeli nawet dzień 16 kwietnia nie przejdzie do historii polsko-litewskich stosunków sportowych, to będzie długo wspomniany jako dzień pierwszego oficjalnego zetknięcia się sportowców polskich i litewskich”³⁷. Ponadto przypomniał, że Litwini nieco wcześniej zajęli czwarte miejsce w mistrzostwach świata w Egipcie oraz wygrali tzw. puchar bałtycki, w którym wyprzedzili Łotwę i Estonię. Autor artykułu zapowiadał przyjazd do stolicy Polski najlepszych zawodników, z mistrzem Litwy na czele. Pomiścił również krótkie charakterystyki zawodników. Chaim Duszkas (osiemnastoletni uczeń gimnazjum) był mistrzem w defensywie. W Kairze zajął pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia. Władysław Dzindziliskauskas (lat 25, urzędnik bankowy) był wielokrotnym mistrzem kraju i miał na koncie 70 spotkań międzynarodowych. Jego mocną stroną stanowiła gra ofensywna. Kolejny reprezentant, Eugeniusz Nikolskis (21 lat, urzędnik) w drużynie narodowej rozegrał 37 meczów. „Grał niezbyt błyskotliwie, przeważnie defensywnie, najlepszy taktyk”. W końcu czytelnik mógł zapoznać się z opinią na temat Wilhelma Varjakolisa (25 lat, absolwent instytutu sportowego w Kownie, wielokrotny mistrz kraju). Był sportowcem wszechstronnym i bardzo ambitnym. Na mistrzostwach świata stanowił podporę reprezentacji Litwy, w której w sumie rozegrał 40 meczów³⁸. W podsumowaniu dziennikarz zauważył, iż „drużyna jest bardzo wyrównana. Wszyscy gracze, z wyjątkiem świeżo upieczonego mistrza Litwy Duszkasa, są starymi «wyjadaczami», którzy niejednokrotnie bronili barw Litwy na mistrzostwach świata”³⁹. Ów prestiżowy mecz odbył się w sali warszawskiej YMCA. Wśród gości honorowych pojawili się prezydent miasta Stefan Starzyński, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk dypl. Kazimierz Głabisz oraz prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego Welsch i prezes Litewskiego Związku Tenisa Stołowego Kazimieras Kazlauskas. O ile drużyna Kowna była równoznaczna z reprezentacją Litwy, o tyle drużyna Warszawy nie aspirowała do tej rangi. Niemniej znaleźli się w niej znani sportowcy: Piórowicz i Gaj (obaj z klubu Orkan), Małujko (PZL), Rechtleben (klub Gwiazda) oraz jako rezerwowi Kugler. Mecz był jednostronnym wydarzeniem. Dominowali w nim Litwini i pewnie zwyciężyli 8 : 1. Honorowy

³⁶ P., *Sytuacja sportu na Litwie*, „Przegląd Sportowy” (30 III 1939), s. 5.

³⁷ P., *Litwini liczą na sukces*, „Przegląd Sportowy” (6 IV 1939), s. 2.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Wielkie znaczenie skromnego spotkania pingpongistów...*, s. 1.

punkt dla Warszawy zdobył Rechtleben, który pokonał rezerwowego zawodnika litewskiego Mellusa. W ogóle goście byli zachwyceni pobytem w stolicy Polski, wizytą u prezydenta Warszawy oraz przebiegiem rywalizacji⁴⁰.

Kolejna bilateralna impreza o dużym znaczeniu propagandowym, w której uczestniczyli sportowcy obu krajów, również doszła do skutku w Polsce. Poprzedziły ją rozmowy, które odbyły się w Kownie. Kapitan sportowy Litewskiego Związku Piłki Nożnej Nikodem Czerekas w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” stwierdził, że Litwini nie obawiają się meczu. Podkreślił, że zawsze ktoś musi przegrać. „Przeigrana z silniejszym przeciwnikiem, nie mówiąc już o wygranej, zawsze przyniesie więcej korzyści, aniżeli ograniczanie się do spotkań, w których jest się pewnym wygranej. Piłkarzom naszym spotkanie w Warszawie niewątpliwie przyniesie wiele korzyści sportowych, nie mówiąc już o przyjemności zobaczenia stolicy Polski”⁴¹. Obie strony ustaliły, że będzie to spotkanie stolic: Warszawy i Kowna. Działacz związku piłkarskiego przybliżył czytelnikom skład drużyny oraz zaprezentował kalendarz najbliższych spotkań reprezentacji Litwy. Działacze Litewskiego Związku Piłki Nożnej zaplanowali mecze ze Szwecją, Norwegią, Łotwą i Estonią (w ramach turnieju państw bałtyckich), Finlandią i Luksemburgiem. Na 20 sierpnia 1939 r. został ustalony termin meczu Litwa – Polska w Kownie. Dla reprezentacji Polski byłby to ostatni sprawdzian przed już ustalonym, prestiżowym meczem w Warszawie Polska – Węgry.

Mecz piłkarski Warszawa – Kowno, rozegrany na stadionie Polonii, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5 : 2. Sprawozdawca „Przeglądu Sportowego” podkreślił, iż na boisku dała się zauważyć „rycerska postawa”. Dalej nadmienił, że „był to mecz wyjątkowy. Mecz, w którym publiczność miejscowa dopingowała obcych graczy, była niemile zdziwiona zbyt szybkim zdobyciem pierwszej bramki przez własnych zawodników, denerwowała się każdym nieudanym strzałem Litwinów i cieszyła szczerze, gdy wreszcie udało im się wpakować piłkę do siatki”⁴². Zawody obserwowało 8 tys. kibiców. Dziennikarz zwrócił uwagę na ich postawę. „Kilka tysięcy widzów przyszło powitać nieznanych dotychczas w Warszawie piłkarzy, przyszło zmanifestować swe przyjazne uczucia, toteż mecz toczył się w wyjątkowo miłej atmosferze, a że własna reprezentacja wygrała i to zasłużenie – tym lepiej”⁴³. W podsumowaniu meczu specjaliści nadmienili, że Litwini okazali się zespołem twardym, ambitnym, ofiarnym i odpornym. Choć tempo gry nie było „zabójcze”, piłkarze z Kowna zademonstrowali dobrą kondycję. W drugim meczu Kowno, po mało ciekawej grze, nie rozstrzygnęło spotkania z Polonią Warszawa (2 : 2). Na stadionie pojawiło się ok. tysiąca kibiców. W kolejnym Litwini ograli Brześć nad Bugiem 7 : 1. Mecz obserwowało ok. 5 tys. osób. Następnie, w obecności

⁴⁰ Zwycięstwo pingpongistów Litwy, „Przegląd Sportowy” (17 IV 1939), s. 4.

⁴¹ P., Litwa – Polska 20 sierpnia. Rozmowa z kapitanem LZPN w kawiarni Konrada, „Przegląd Sportowy” (11 V 1939), s. 2.

⁴² Warszawa – Kowno 5 : 2, „Przegląd Sportowy” (15 V 1939), s. 1.

⁴³ *Ibidem*.

3 tys. widzów, rozgromili reprezentację Białegostoku 5 : 0. O wszystkich tych spotkaniach szeroko informowały prasa lokalna i czasopisma sportowe. Jak można przypuszczać, kulminacyjnym punktem piłkarskiej rywalizacji miała być rewizyta polskiego klubu na Litwie. *Tournée* było zaplanowane na pięć meczów w ciągu dziewięciu dni, od 26 sierpnia 1939 r. Litwini zaprosili WKS Śmigły Wilno. Na polskich piłkarzy oczekiwali sportowcy w Poniewieżu, Szawlach i Kownie (trzy kluby: Taurus, Makabi i LTSG). Piłkarze wileńscy zdawali sobie sprawę z tego, że ich rywalami miały być najsilniejsze kluby na Litwie (w tym mistrz kraju LTSG, który wcześniej gościł w Polsce). Dziennikarz „Przeglądu Sportowego” podkreślił, że w związku z tym wyjazd poprzedziły miesięczne przygotowania⁴⁴. W ostatniej jednak chwili, z uwagi na napiętą sytuację polityczną, *tournée* zostało odwołane. Z tych samych powodów nie doszła również do skutku zaplanowana nieco później wizyta Warty Poznań w Kownie. Ów mecz miał wypełnić lukę po odmowie przyjazdu do Poznania niemieckiego klubu Fortuna Düsseldorf. Niemcy konsekwentnie latem 1939 r. bojkotowali kontakty sportowe z polskimi klubami. Groźba wybuchu wojny prawie doszczętnie zniszczyła kalendarz imprez sportowych w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Aczkolwiek zdarzały się wyjątki.

W 1939 r. Kowno organizowało III mistrzostwa Europy w koszykówce⁴⁵. Nie było dziełem przypadku to, iż stolica Litwy dostąpiła zaszczytu organizacji tej prestiżowej imprezy. Litwini w latach trzydziestych XX w. stanowili ścisłą elitę wśród koszykarzy. Polacy w tym samym rankingu również byli lokowani w czołówce. Tym bardziej więc rywalizacja zapowiadała się fascynująco. Organizatorzy upublicznili wiadomość, że zawody wywołały duże zainteresowanie wśród kibiców, którzy wykupili ponoć 1000 biletów na poszczególne mecze. Gospodarze wybudowali zresztą na tę imprezę halę o pojemności 10 tys. miejsc (3500 siedzących i 6500 stojących). Tuż przed rozpoczęciem zawodów w prasie pojawiły się informacje, że do Kowna przyjedzie osiem reprezentacji, które należy zaliczyć do najlepszych: Litwa, Łotwa, Estonia, Francja, Włochy, Węgry, Protektorat Czech i Moraw oraz Polska. Spodziewano się również Luksemburga, Portugalii, Szwajcarii oraz Egiptu. Korespondenci prasowi wskazali, że w drużynie litewskiej pojawi się pięciu zawodników z Ameryki, w tym Pranas Lubinas (w USA Frank Lubin) mający ponad 2 m. Korespondent „Przeglądu Sportowego” podkreślił, iż „amerykański Litwin” to świetny organizator gry. Ponadto z łatwością z wysokości „wkłada piłkę do kosza”, co nie było wówczas praktykowane przez innych koszykarzy, zwłaszcza w Europie⁴⁶.

⁴⁴ Śmigły jedzie na Litwę, „Przegląd Sportowy” (24 VIII 1939), s. 3.

⁴⁵ Pierwsze mistrzostwa Europy w koszykówce odbyły się w Genewie w 1935 r. Uczestniczyły w nich 10 drużyn. Wygrali Łotysze przed Hiszpanami i Czechosłowakami. Polacy i Litwini nie brali udziału w tej imprezie. Drugie doszły do skutku w Rydze w 1937 r. W meczu finałowym Litwini zwyciężyli Włochów, zaś Francuzi w spotkaniu o trzecie miejsce pokonali Polaków. W półfinale Litwini ograli Polaków 32 : 25.

⁴⁶ Ps., Litwa liczy na mistrzostwo Europy, „Przegląd Sportowy” (11 V 1939), s. 3.

Tuż przed wyjazdem Polaków do Kowna pojawiły się poważne problemy organizacyjne. Reprezentacji groziła nawet absencja w tym turnieju. Ostatecznie drużyna wyjechała osłabiona. Do Kowna udała się ponadto kobieca reprezentacja Warszawy na towarzyski mecz z Kownem. Spotkanie kobiet miało uświetnić uroczystość otwarcia mistrzostw Europy.

Organizatorzy nadali ogromną rangę uroczystości otwarcia zawodów. Przybyli prezydent Antanas Smetona, premier Jonas Černius oraz korpus dyplomatyczny (m.in. poseł RP Franciszek Charwat). Polacy pokonali m.in. czołowe reprezentacje zawodów: Estonię, Francję, Węgry, Włochy i Finlandię. Ulegli natomiast Łotyszom i Litwinom. Zresztą ten ostatni mecz, na który przybyło 12 tys. kibiców, miał zadecydować o złotym medalu. Na parkiecie dała się zauważyć ogromna dysproporcja, jeśli chodzi o wzrost zawodników. „Był to mecz wielkoludów z karzełkami. Litwini – najwyższa drużyna turnieju, Polska – najniższa”⁴⁷. Ostatecznie drużyna Polski zajęła trzecie miejsce, za Litwą i Łotwą. Komentarze po zawodach były zgodne. Z propagandowego punktu widzenia pobyt w Kownie spełnił zadanie. Polacy pod względem sportowym nie zawiedli. Dziennikarze podkreślili, że był to pierwszy, przełomowy występ sportowców polskich na ziemi litewskiej. „Jeżeli bowiem początkowo – donosił korespondent «Przeglądu Sportowego» – Polska «cieszyła się» zupełnym brakiem sympatii, to dziś zdobyła – jeśli nie sympatię – to uznanie. Zdobyla dzięki ładnej, skutecznej i dobrze przemyślanej grze. Ma to swoje znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków sportowych polsko-litewskich”⁴⁸.

Sportowcy polscy i litewscy rywalizowali również w zawodach lekkoatletycznych. Warto jednak nieco więcej uwagi poświęcić kulisom sprawy. W 1939 r. Polski Związek Lekkoatletyczny zaplanował w stolicy prestiżowy mecz z Niemcami. Propozycję wysłał do Berlina i cierpliwie oczekiwał na reakcję. Niemcy niestety zwlekali z odpowiedzią, zresztą nie po raz pierwszy. Wydaje się, że celowo zlekceważyli zaproszenie. „Miarka cierpliwości się przebrała. Postanowiliśmy nie czekać już na kaprysy Niemców, aż zechce im się wreszcie zawiadomić”⁴⁹ – celnie skomentował dziennikarz „Przeglądu Sportowego”. W połowie sierpnia kierownictwo związku podjęło decyzję o odwołaniu meczu „wskutek nieoczekiwanych przeszkód technicznych”. Sprawa miała ważny podtekst polityczny. Z Polski wyszedł czytelny sygnał, że polsko-niemieckie kontakty sportowe zostały zawieszono do czasu, w którym nasi zachodni sąsiedzi odzyskają opinię wiarygodnych. W zamian kierownictwo związku lekkoatletycznego postanowiło zorganizować wielką imprezę sportową z udziałem m.in. zawodników: angielskich, francuskich, estońskich, łotewskich i litewskich. Realizacja pomysłu wymagała jednak czasu. W związku z tym w trybie przyspieszonym, w oczekiwaniu na wielkie zawody, doszedł do skutku mecz

⁴⁷ Ps., *Litwini nie przegrają mistrzostwa*, „Przegląd Sportowy” (26 V 1939), s. 3.

⁴⁸ Ps., *3-cie miejsce w Kownie. Bilans mistrzostw Europy*, „Przegląd Sportowy” (30 V 1939), s. 3.

⁴⁹ *Wielkie zawody w Warszawie*, „Przegląd Sportowy” (5 VI 1939), s. 4.

lekkoatletyczny z „kopciuszkiem” w tej dyscyplinie, jakim była niewątpliwie Litwa. Ważna okazała się przy tym interpretacja, jaka towarzyszyła organizatorom meczu.

Cóż powiedzieć o tym spotkaniu? Wygramy go na pewno nawet jeśli wystawimy drugą reprezentację. Ale tu nie chodzi o wynik, nie chodzi nawet o przebieg zawodów. Chodzi o to, że słabi jeszcze sportowo Litwini, gdy ustały niesnaski polityczne, zwracają się do nas z ufnością po naukę. Sportowcy polscy mogą odegrać w Kownie rolę ambasadorów, mogą zaszczerpić kulturę sportową, dopomóc Litwinom do postępu. Na meczu w Warszawie Litwini mogą i powinni się przekonać o dobrodziejstwach kontaktu z Polską⁵⁰.

Jak było do przewidzenia, Polacy zdeklasowali rywala wynikiem 105 : 59 (mężczyźni) i 38 : 19 (kobiety). Kapitan drużyny gości zauważył, że „nie przyjechalismy po zwycięstwo, a po naukę [...]. Polska lekkoatletyka jest dla nas w tej chwili ideałem, a nie konkurentem”⁵¹. Ponadto dodał, że w jego reprezentacji startują Polacy, którzy mieszkają na Litwie. Zresztą jeden z nich odniósł w meczu zwycięstwo. Tym bohaterem okazał się W. Komar, członek polskiego klubu Slavia, specjalizujący się w biegu przez płotki.

W sierpniu kilka litewskich związków sportowych zwróciło się do polskich odpowiedników z propozycją rozegrania spotkań międzynarodowych. Bokserzy z Kowna zaproponowali mecz Polonii Warszawa. Podobnie uczynili ciężarowcy ze stolicy Litwy, którym marzył się mecz ze sportowcami z Katowic. Życie sportowe nabierało coraz większego rozmachu. Niestety wybuch wojny na kilka lat pokrzyżował szyki polskim i litewskim sportowcom.

From Hostility to Acceptance. The Polish-Lithuanian Sports Contacts in the Interwar Period

Abstract

In the interwar period, Polish sportspeople competed with representatives of several countries with which Poland maintained sour political relations due to the past events. It is possible to indicate here competitions with the representatives of Czechoslovakia, Germany, and the Soviet Union. Often, sports events with the participation of these countries were mutually boycotted. The competitors did not like each other. By the end of 1930s, after Poland and Lithuania established diplomatic relations, the sportsmen of these two countries began a large-scale competition in several disciplines, among others in basketball, athletics, football, chess, and table tennis – the disciplines in which, with certain exceptions, the Lithuanians were among European leaders. It could be stressed that at the end of 1938 and early 1939, Poles and Lithuanians became the constant partners in the sports. The Lithuanians openly emphasised that in some disciplines they maintained contacts despite repeated defeats, since it was the only way to improve their performance.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Polska – Litwa 105 : 59*, „Przegląd Sportowy” (12 VI 1939).

От вражды до одобрения. Польско-литовские спортивные контакты в межвоенном двадцатилетии

Аннотация

В межвоенном двадцатилетии польские спортсмены соревновались с представителями нескольких стран, с которыми Польша, из-за событий прошлого, поддерживала прохладные политические отношения. Можно здесь указать на соревнования с участием чехословацких, немецких и советских спортсменов. Часто спортивные мероприятия с участием представителей этих стран взаимно бойкотировались. Спортсмены не питали друг к другу теплых чувств. К концу 1930-х, после установления дипломатических отношений между Польшей и Литвой, представители обеих стран начали, в большом масштабе, соревноваться в нескольких видах спорта. Речь шла, между прочим, о баскетболе, легкой атлетике, футболе, шахматах и настольном теннисе. За редким исключением, литовцы принадлежали к европейской элите в этих видах спорта. Можно и подчеркнуть, что на рубеже 1938 и 1939 гг. поляки и литовцы стали партнерами в спортивных соревнованиях. Литовцы даже подчеркнули, что в некоторых видах спорта, несмотря на повторяющиеся поражения, они поддерживают контакты, так как это единственный путь повысить уровень их спортсменов.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Ambasada RP w Berlinie
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Opracowania

- Buchowski K., *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999.
Cozens W.H., *The lost Olympiad. Stockholm 1937*, St Leonards-on-Sea 1985.
Filipowicz A., Konikowski J., *Złoto dla Polski. III Olimpiada Szachowa Hamburg 1930*, Gorzów Wielkopolski 2004.
Gawlikowski S., *Arcymistrzowie. Złota era polskich szachów*, Warszawa 2016.
Gawlikowski S., *Olimpiady szachowe 1924–1974*, Warszawa 1978.
Gąsiorowski A., *Polski ruch sportowy w Republice Litewskiej 1919–1940*, Olsztyn 2001.
Litmanowicz M., *VI Wszechświatowa Olimpiada Szachowa Warszawa 1935*, Warszawa 1995.
Pilarski S., *Nieporozumienia w kontaktach sportowych jako przejaw napięć w relacjach bilateralnych między Polską a Czechosłowacją w latach 30. XX w.*, „Glaukopis” (2014), nr 30.
Wolsza T., *Buenos Aires 1939 r. VIII Olimpiada szachowa w cieniu działań wojennych*, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” (2016), nr 7.
Wolsza T., *Najdorf. Z Warszawy do Buenos Aires*, Warszawa 2010.
Wolsza T., *Polsko-jugosłowiańskie kontakty sportowe w dwudziestolecu międzywojennym i w pierwszych powojennych latach (do 1950 r.). Przykład sportu szachowego*, w: *Polska i Jugosławia po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, N. Stambolija, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2016, s. 127–138.

- Wolsza T., *Ze sportem za pan brat, ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej*, Warszawa 2018.
- Zec D., *Jugoslovensko-poljski fudbalski kontakti u meduratnom periodu*, w: *Jugoslovensko-poljski odnosi u XX veku*, ured. M. Pavlović, A. Zaćmiński, D. Bondžić, Beograd 2015, s. 107–122.

Tadeusz Wolsza, prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii PAN w Warszawie i Wydziału Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Prowadzi badania naukowe na temat polskiej emigracji powojennej w Wielkiej Brytanii, więziennictwa w powojennej Polsce, zbrodni katyńskiej oraz historii sportu (mwolsza@wp.pl).

Tadeusz Wolsza, Prof. dr. hab., employee of the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, and the Faculty of Political Sciences and Public Administration of the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz. He conducts scholarly research into the Polish post-war emigration in Great Britain, prison system in the post-war Poland, the Katyn crime, and history of sports (mwolsza@wp.pl).